

Sygn. akt I C 216/16

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2016r.

Sąd Rejonowy w Tczewie I Wydział Cywilny

Przewodniczący: Sędzia Sądu Rejonowego Dorota Słowik

Protokolant Dagmara Wróbel

po rozpoznaniu w dniu 20 czerwca 2016 r. w Tczewie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

przeciwko D. S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej D. S. na rzecz powoda (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 383,31 zł. (trzysta osiemdziesiąt trzy złote trzydzieści jeden groszy) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 listopada 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

2. zasądza od pozwanej D. S. na rzecz powoda (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 107 zł. (sto siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 216/16

## UZASADNIENIE

W dniu 18 listopada 2015 r. (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. wniosła pozew w elektronicznym postępowaniu upominawczym przeciwko D. S. o zapłatę.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że pozwana zawarła z powodem umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych. W nierozzerwalnym związku z tą umową strony zawarły również umowę sprzedaży na raty urządzenia telekomunikacyjnego, na podstawie, której pozwana otrzymała od powoda urządzenie telekomunikacyjne i zobowiązała się do zapłaty ceny urządzenia w miesięcznych ratach, przewidzianych w harmonogramie spłat. Pozwana nie wywiązała się z zawartej umowy sprzedaży urządzenia i nie spłaciła powodowi wszystkich wymaganych rat. Nieskuteczne okazało się również wystosowane przez powoda względem pozwanej wezwanie do zapłaty. W tym stanie rzeczy powództwo stało się konieczne.

W dniu 25 listopada 2015 r. referendarz sądowy wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym. Jednakże w ustawowo przewidzianym terminie pozwana skutecznie wniosła sprzeciw od wydanego nakazu, co skutkowało utratą jego mocy w całości i przekazaniem sprawy do sądu właściwości ogólnej pozwanej.

W sprzeciwie pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości. Uzasadniając swoje stanowisko podniosła szereg zarzutów przeciw żądaniu pozwu.

W pierwszej kolejności pozwana wskazała, iż w jej ocenie wypowiedzenie przez powoda przedmiotowej umowy oraz postawienie całej należności w stan wymagalności było przedwczesne. Pozwana zaznaczyła, że umowa sprzedaży

urządzenia telekomunikacyjnego pozostawała w ścisłym związku gospodarczym z umową o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Gdyby pozwana nie zdecydowała się na zakup usług telekomunikacyjnych u powoda, nie dokonałaby również zakupu u niego telefonu, bo byłby jej niepotrzebny. Telefon miał być zatem urządzeniem wykorzystywanym do odbioru oferowanych usług. Tymczasem powód zaniechał przeniesienia numeru telefonu pozwanej do swojej sieci i przez długi okres czasu nie wykonywał przyjętego na siebie zobowiązania, tj. nie świadczył usługi na rzecz pozwanej. W takim stanie rzeczy pozwana uznała, że w okresie w którym nie mogła ona korzystać z zakupionego urządzenia, nie była też obowiązana do spłaty rat za to urządzenie. Dlatego też pozwana rozpoczęła uiszczanie rat od chwili rozpoczęcia świadczenia jej usług. Ostatecznie jednak pozwana wykazała dobrą wolę i nadpłaciła raty poprzednie. Nie było zatem podstaw do wypowiedzania umowy.

W drugiej kolejności pozwana wskazała, że zaprzecza, aby powód doręczył jej wezwanie do zapłaty przed faktem dokonania wypowiedzenia umowy, jak też zaprzecza, aby otrzymała samo pismo wypowiadające umowę. Wypowiedzenie to było zatem nieskuteczne.

Po trzecie pozwana podniosła, iż w jej ocenie powód nie wykazał zaistnienia zaległości po stronie pozwanej. Z pewnością faktu istnienia takiej zaległości nie udowadnia przedłożona przez powoda niepodpisana kserokopia bliżej nieokreślonego salda. Oznacza to, że powód nie wywiązał się z ciężącego na nim obowiązku, wynikającego z art. 6 K.c.

Ostatecznie pozwana zarzuciła powodowi, iż ten narusza zasady współzycia społecznego przez czynienie ze swojego prawa użytku sprzecznego ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa. Powód doskonale bowiem zdawał sobie sprawę z faktu, że pozwana nie uiszczala rat za urządzenie telekomunikacyjne, albowiem to operator nie świadczył zadeklarowanych jej usług. W tych okolicznościach wypowiedzenie umowy przez operatora należy uznać za nieuczciwą praktykę rynkową.

W toku postępowania strony podtrzymały swoje stanowisko.

#### ***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

(...) S.A. jest operatorem sieci komórkowej, świadczącym usługi telekomunikacyjne. Zgodnie z ofertą operatora, zawarcie przez konsumenta umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych uprawnia go do jednoczesnego zawarcia na preferencyjnych warunkach umowy sprzedaży sprzętu telekomunikacyjnego.

W dniu 16 grudnia 2014 r. D. S. zawarła z (...) S.A. z siedzibą w W. umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych. Przedmiotem umowy było przeniesienie numeru telefonu konsumentki z innej sieci do sieci T- (...) i dalsze świadczenie usług przez nowego operatora. W punkcie 3. umowy operator zaproponował konsumentce dwa warianty trybu przenoszenia numeru. Pierwszy wariant przewidywał, iż świadczenie usług będzie wykonywane tylko i wyłącznie na numerze telefonu konsumentki, i rozpocznie się ono w dniu wskazanym przez dotychczasowego operatora jako dzień przeniesienia numeru. Drugi wariant przewidywał natomiast, że świadczenie usług rozpocznie się w ciągu 10 dni od dnia zawarcia umowy w oparciu o tymczasowy numer telefonu, który następnie zostanie zmieniony na numer konsumentki po wyrażeniu zgody na przeniesienie numeru przez dotychczasowego operatora. Postanowienia drugiego wariantu przeniesienia numeru zostały sprecyzowane w punkcie 2 warunków oferty promocyjnej, gdzie operator zadeklarował, iż do czasu przeniesienia numeru konsumenta do sieci T-M., zawieszeniu ulegnie świadczenie usług telekomunikacyjnych i abonament za świadczenie tych usług, na czas nie dłuższy jednak niż 6 miesięcy. Jeżeli do tego czasu nie dojdzie do przeniesienia numeru, strony będą kontynuować wykonywanie umowy w oparciu o numer tymczasowy.

D. S. wybrała drugi wariant świadczenia usług i zgodziła się na aktywację numeru tymczasowego.

Równoległe z zawarciem umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych strony zawarły umowę sprzedaży na raty sprzętu telekomunikacyjnego. Na podstawie tej umowy D. S. otrzymała od T- (...) telefon komórkowy typu smartfon, zobowiązując się jednocześnie do spłaty rat, których wysokość i termin zostały szczegółowo zapisane w harmonogramie spłaty, stanowiącym integralną część umowy. W punkcie 8 umowy strony umówiły się, iż jakiegokolwiek

okoliczności związane z wykonywaniem umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, w tym ustanie tej umowy, nie będą rzutowały na wykonywanie umowy sprzedaży sprzętu telekomunikacyjnego. Ponadto w punkcie 11 umowy strony umówiły się, że w przypadku zwłoki abonenta z zapłatą dwóch rat, w sytuacji gdy zaległość przewyższy 1/5 całkowitej ceny za urządzenie, po wyznaczeniu przez operatora abonentowi terminu na zapłacenie zaległości i zastrzeżeniu o skutkach braku wykonania zobowiązania w tym terminie, abonent zobowiązany będzie na żądanie operatora zapłacić nieuiszczoną część ceny urządzenia.

Uzgodniony między stronami harmonogram przewidywał, iż pierwsza rata w wysokości 99 zł zostanie uiszczona przez konsumentkę już w dniu 16 grudnia 2014 r., natomiast następne raty w wysokości 20 zł będą przez nią spłacane w odstępach miesięcznych, począwszy od 8 stycznia 2015 r. do dnia 9 grudnia 2016 r.

(dowody: umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych – k. 21-24; warunki oferty promocyjnej – k. 25-27v.; umowa sprzedaży na raty sprzętu telekomunikacyjnego – k. 27v.-28; regulamin świadczenia usług telekomunikacyjnych – k. 29-32v.; harmonogram spłat – k. 33)

Mimo upływu kolejnych miesięcy, numer telefonu komórkowego D. S. nie został przeniesiony do sieci T-M.. Gdy konsumentka zażądała wyjaśnień okazało się, że operator zgubił potrzebne do tego zadania dokumenty i koniecznym jest rozpoczęcie procedury od nowa.

Pismem z dnia 16 czerwca 2015 r. T-M. poinformował D. S., iż nie wywiązuje się ona z uzgodnionego między stronami harmonogramu spłat rat za otrzymany sprzęt telekomunikacyjny, a jej zadłużenie sięga już kwoty 120 zł. Równolegle operator oświadczył, iż zgodnie z zawartą umową nieuregulowanie zaległości w zapłacie ponad dwóch rat, przekraczających wartość 1/5 ceny, uprawnia do postawienia całej należności w stan wymagalności i dochodzenia jej przed sądem. Stąd też operator wezwał konsumentkę zapłaty całej należnej kwoty za telefon w wysokości 480 zł do dnia 7 lipca 2015 r.

W reakcji na powyższe D. S. złożyła reklamację, w której opisała nieprawidłowe zachowanie się operatora i zażądała anulowania naliczonych opłat abonamentowych oraz rat za sprzęt telekomunikacyjny.

Pismem z dnia 23 lipca 2015 r. T-M. przeprosił D. S. za zaistniałą sytuację i zaproponował rabat na abonament za świadczenie usług telekomunikacyjnych, mający wynagradzać konsumentce doznane szkody. Jednocześnie jednak operator uprzedził konsumentkę, iż usługa zawieszenia abonamentu nie obejmuje rat sprzętowych, które powinny być spłacane zgodnie z harmonogramem.

(dowody: korespondencja stron – k. 8-10, 35-37, 63-64, 66-70; potwierdzenie nadania – k. 38-39 saldo niezapłaconych rat – k. 20)

W dniu 24 lipca 2015 r. D. S. wpłaciła na rachunek bankowy T- (...) kwotę 142,16 zł.

(dowody: potwierdzenie przelewu – k. 60)

Numer telefonu komórkowego D. S. został przeniesiony do sieci T-M. we wrześniu 2015 r.

(dowody: pismo powoda – k. 61)

### **Sąd zważył co następuje:**

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt sprawy, których prawdziwości ani autentyczności nie zakwestionowała żadna ze stron i jako takie Sąd uznał je za miarodajne. Za miarodajne Sąd uznał również przedstawione przez stronę powodową, a zakwestionowane przez pozwaną, dokumenty księgowo. Dokumenty te korelują z przedstawionymi umowami, regulaminami i warunkami promocji, jak również z przedłożonym przez pozwaną potwierdzeniem dokonania przelewu.

Stan faktyczny sprawy jest w znacznej mierze bezsporny. Strony zgodnie potwierdziły, iż zawarły umowę o świadczenie usług telekomunikacyjnych oraz umowę sprzedaży ratalnej telefonu. Potwierdziły również treść tych umów oraz uzgodnionego harmonogramu spłat. Kwestią sporną w ustaleniach faktycznych pozostawało tylko to, czy pozwana w istocie otrzymała wezwanie do spełnienia świadczenia.

Strona powodowa twierdzi, iż pozwana nie wywiązała się z ustalonego harmonogramu spłat, a zatem uzasadnionym było postawienie całej należności za telefon w stan wymagalności. Strona pozwana twierdzi natomiast, że operator nie miał prawa domagać się od niej należności za telefon, albowiem sam nie wykonał swojego zobowiązania w zakresie przyłączenia numeru telefonu konsumentki do swojej sieci. Gdy już natomiast pozwana zapłaciła operatorowi należność za zaległe raty, ten niewłaściwie zarachował to świadczenie na poczet świadczenia abonamentowego.

Sąd uznał roszczenie powoda za uzasadnione.

Swoje rozważania Sąd pragnie rozpocząć od najważniejszej kwestii, dopuszczalności postawienia należności za telefon w stan wymagalności.

Niewątpliwie rację ma pozwana, iż zawarta między stronami umowa o świadczenie usług telekomunikacyjnych oraz umowa sprzedaży na raty telefonu komórkowego są umowami ściśle ze sobą związanymi. Nie kwestionuje tego również strona powodowa. Z doświadczenia życiowego wiadomo, iż zawarcie umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych bardzo często stanowi w ogóle warunek konieczny do zawarcia umowy o sprzedaż telefonu u operatora sieci komórkowej. Sąd nie kwestionuje również twierdzeń pozwanej, iż zdecydowała się ona na zakup nowego telefonu z sieci T-M., tylko dlatego, że zamierzał korzystać z usług tej sieci. Powyższe nie przesądza jednak o słuszności zarzutów pozwanej.

Przede wszystkim należy zauważyć, iż mimo swojego powiązania, zawarte między stronami umowy są umowami odrębnymi. Nie tworzą one jednego stosunku prawnego. Potwierdza to punkt 8 umowy sprzedaży, gdzie wyraźnie zaznaczono, iż żadne kwestie związane z wykonywaniem umowy o świadczenie usług nie wpływa na wykonywanie umowy sprzedaży. Tak zatem problemy z przyłączeniem konsumentki do sieci operatora nie rzutowały na postanowienia umowy sprzedaży, zwłaszcza w zakresie ich skuteczności i biegu określonych przez nie terminów.

W tym miejscu należy podkreślić, iż Sąd nie podzielił zdania pozwanej, jakoby niewłaściwe wykonanie umowy świadczenia usług przez operatora skutkowało brakiem możliwości korzystania z zakupionego przez konsumentkę telefonu. Należy zauważyć, iż niedopatrzenie T-M. nie oznaczało pozbawienia D. S. możliwości korzystania z sieci komórkowej. Pozwana cały czas pozostawała w stosunku zobowiązaniowym z poprzednim operatorem, natomiast w T-M. oczekiwał na pozwaną numer tymczasowy. Oznacza to, że pozwana nieprzerwanie mogła wykonywać połączenia telefoniczne. Mogła zatem również korzystać z nowo zakupionego telefonu, do czego wystarczyło przełożenie posiadanej karty SIM.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd uznał, że niczym nieuzasadnione było przekonanie pozwanej, iż z powodu opóźnienia w przeniesieniu jej numeru komórkowego do sieci T-M., może ona odroczyć terminy spłat kolejnych rat za zakupiony w tej sieci telefon komórkowy.

Co więcej, obowiązek zapłaty za raty zakupionego telefonu obciążałyby pozwaną nawet w sytuacji, w której uznano by, iż operator niewłaściwie wykonał zawartą umowę sprzedaży. Należy w tym miejscu bowiem zaznaczyć, że tylko niewykonanie zobowiązania przez drugą stronę zwalnia kupującego z obowiązku zapłaty. W tym wypadku umowa sprzedaży została jednak wykonana, albowiem telefon został wydany. Natomiast samo tylko niewłaściwe wykonanie zobowiązania nie stwarza możliwości do zatrzymania umówionej ceny. W takich sytuacjach poszkodowany może co najwyżej dochodzić stosownego odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2007 r., sygn. V CSK 99/07). Podobnie jest w przedmiotowym przypadku. D. S. mogła wystąpić z roszczeniem o odszkodowanie za szkody poniesione wskutek nieprzeniesienia jej numeru komórkowego do sieci nowego operatora, nie mogła jednak

sama odstępować od zapisów umownych i nie wykonywać w sposób właściwy przyjętego na siebie zobowiązania. Takie zachowanie rodzi bowiem zawsze odpowiedzialność kontraktową.

Biorąc pod uwagę powyższe należy uznać, że operator miał prawo skorzystać ze swojego uprawnienia przewidzianego w punkcie 11 umowy sprzedaży i wskutek niewywiązania się przez pozwaną z harmonogramu spłat, postawić całą należność za sprzedany telefon w stan wymagalności.

Drugą kwestią sporną było to, czy operator skutecznie skorzystał ze swoich uprawnień. Pozwana podniosła bowiem, iż nie otrzymała ani wezwania do zapłaty, ani wypowiedzenia umowy.

Przede wszystkim należy zauważyć, że pozwana nie otrzymała pisma wypowiadającego umowę, albowiem do takiego wypowiedzenia nie doszło. Operator nie wypowiedział pozwanej warunków zawartej umowy i nie zażądał zwrotu zakupionego towaru, a jedynie skorzystał z posiadanego uprawnienia umownego i na skutek zaistniałych okoliczności zmienił termin zapłaty za sprzedawany towar.

Jeżeli chodzi natomiast o kwestię doręczenia pozwanej wezwania do zapłaty, to Sąd nie dał wiary zapewnieniom pozwanej, iż nie otrzymała ona tego wezwania.

Art. 6 k.c. wyznacza ogólną regułę dowodową prawa materialnego, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Bazując na tym przepisie pozwana wskazała, iż to powód powinien bezwzględnie udowodnić, iż otrzymała ona przewidziane w umowie sprzedaży wezwanie do zapłaty. Co do zasady pozwana ma rację. Należy jednak zauważyć, iż wykazanie okoliczności wskazujących na brak określonych zdarzeń jest z reguły znacznie trudniejsze od dowodzenia zaistnienia danego zdarzenia. Stąd też Sąd Najwyższy przyjął, iż fakty negatywne mogą być dowodzone za pomocą dowodów z faktów pozytywnych przeciwnych, których istnienie wyłącza twierdzoną okoliczność negatywną (por. wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2003 r., sygn. II CKN 1409/00). W ocenie Sądu powód sprostał temu obowiązkowi i za pomocą wykazanych dokumentów wyłączył możliwość nieotrzymania przez pozwaną określonej przesyłki pocztowej.

Do wniesionego przez siebie pozwu pozwany dołączył kserokopię koperty listu kierowanego do pozwanej, wyciąg z książki pocztowej, w której odnotowano wyjście kserokopii adresowanej do pozwanej, a także skan ze strony internetowej Poczty Polskiej, na którym widać trasę, którą podąża wysłana do pozwanej korespondencja. Dokumenty te potwierdzają zatem niezbicie, iż wezwanie do zapłaty zostało do pozwanej wysłane. Sąd nie ma również wątpliwości, iż pozwana to wezwanie odebrała. Świadczą o tym dwie kwestie. Po pierwsze w ciągu tygodnia od domniemanego doręczenia wezwania, pozwana niezwłocznie złożyła pisemną reklamację. W ocenie Sądu nastąpiło to niewątpliwie w reakcji na otrzymane wezwanie do zapłaty. Ponadto pozwana sama zeznała, iż zrealizowany w dniu 24 lipca 2015 r. przelew na rachunek operatora miał za zadanie spłaceniu zaległych rat za telefon. Oznacza to, iż jakieś wydarzenie musiało skłonić pozwaną, aby po półrocznym okresie niepłacenia rat, jednak zaczęła się ona trzymać przewidzianego w umowie harmonogramu. Wydarzeniem tym było najpewniej otrzymanie wezwania do zapłaty.

Ważąc powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, iż w okolicznościach sprawy powód miał prawo postawić całą należność za sprzedany telefon w stan wymagalności, i zrobił to prawidłowo, skutecznie wzywając pozwaną do zapłaty tego świadczenia.

Powyższe przesądza, iż roszczenie powoda jest uzasadnione, co do zasady. Pozwana zakwestionowała jednak również wysokość dochodzonego roszczenia. Wskazała, jak już wspomniano powyżej, iż wykonany przez nią w dniu 24 lipca 2015 r. przelew na rachunek operatora miał na celu spłatę zaległych rat, natomiast powód niezasadnie zarachował tę należność na poczet kosztów abonamentu.

W ocenie Sądu pozwana nie wykazała w sposób należyty tej okoliczności. Należy zauważyć, iż przedłożone przez pozwaną potwierdzenie dokonania przelewu nie odpowiada kwotą roszczeniu powoda, a wskazany tytuł tego przelewu zawiera bliżej nieokreślony numer, który nie jest zgodny z żadnym dokumentem dołączonym do akt sprawy. Tym samym Sąd uznał, że pozwana nie wskazała w sposób wyraźny, na jakie świadczenie domaga się zarachowania

wpłacanej wierzycielowi kwoty. Ponieważ natomiast pozwana dokonała tego przelewu już po upływie terminu określonego w wezwaniu do zapłaty, powód nie miał żadnych podstaw, aby powiązać to świadczenie akurat z należnością za telefon komórkowy. Jak wynika z przedłożonych przez powoda dokumentów księgowych wpłacona przez pozwaną kwota została zaliczona na poczet zadłużenia abonamentowego i prawidłowo rozliczona. Oznacza to, że za spełnione należy uznać inne świadczenie, niż to dochodzone pozwem.

Odnosząc się do zarzutu pozwanej, co do naruszenia praw podmiotowych, Sąd uznał, że w danej sprawie nie można mówić o naruszeniu zasad współżycia społecznego, albowiem zachowanie powoda nie było karygodne społecznie. Można oczywiście zastanawiać się, jak dane postępowanie rzutuje na wizerunek operatora, to jednak rozważania te pozostają bez związku ze sprawą. Należy bowiem pamiętać, że konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego ma charakter zupełnie wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2011 r., sygn. I PK 48/11). Nie każde zatem negatywnie oceniane zachowanie podmiotu gospodarczego może pretendować do tego miana.

W ocenie Sądu zachowanie operatora nie odbiegało od wymaganych standardów właściwego postępowania. Powód w całości wykonał umowę sprzedaży sprzętu telekomunikacyjnego, i wydał przedmiot umowy pozwanej. Na tym polu nie można mu zatem czynić żadnych zarzutów. Co prawda powód nienależycie wykonał powiązaną z tą umową umowę świadczenia usług telekomunikacyjnych, to jednak w ramach rekompensaty zaproponował dodatkową zniżkę na abonament. Powyższe okoliczności nie mogą zatem prowadzić do przekonania, iż powód naruszył zasady współżycia społecznego domagając się należnych mu rat za sprzedany telefon komórkowy.

W myśl art. 3531 k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Art. 354 § 1 k.c. stanowi, że dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom.

Z kolei art. 481 § 1 K.c. przewiduje, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe okoliczności, Sąd na podstawie art. 354 § 1 K.c. w zw. z art. 3531 K.c. i art. 481 § 1 k.c. orzekł jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął w punkcie drugim sentencji na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Na koszty te złożyły się: opłata sądowa o pozwu w kwocie 30 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 60 zł oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

## ZARZĄDZENIE

- 1 1. odnotować w kontrolce uzasadnień, zaznaczając, że projekt uzasadnienia został sporządzony przez asystenta sędziego;
- 2 2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pozwanej;
- 3 3. przedłożyć z wpływem apelacji lub po 30 dniach z z.p.o.

T., dnia 18 lipca 2016 r.